

Sygnatura akt VIII Ga 120/13

WYROK

WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski (spr.)

Sędziowie: SO Piotr Sałamaj

SR del. Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Eliza Sandomierska

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2013 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno Handlowemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 24 stycznia 2013 roku, sygnatura akt XI GC 727/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jednego tysiąca ośmiuset złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Piotr Sałamaj SSO Krzysztof Górski SSR del. Anna Górnik

Sygn. akt VIII Ga 120/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 lutego 2012 roku powód M. S. wniósł przeciwko pozwanej Przedsiębiorstwu Produkcyjno – Handlowemu (...) sp. z o.o. w S. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 72.016,88 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód wskazał, że zawarł ze stroną pozwaną umowę, na podstawie której stale pośredniczył w zakupywaniu papieru dla pozwanej. Zwykle płatność odbywała się przelewem, ale sprzedaż w dniu 24 marca 2009 roku była uzależniona od zapłaty gotówką. Powód w uzgodnieniu z pozwaną, zapłacił gotówką za papier własnymi pieniędzmi. Pozwana nie rozliczyła się dotychczas z powodem. Dochodzona pozwem kwota wynika z przeliczenia EURO na PLN według średniego kursu z daty zapłaty za papier.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 marca 2012 roku referendarz Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie w sprawie o sygnaturze akt XI GNc 605/12 nakazał pozwanej zapłacić na rzecz powoda kwotę 72.016,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W sprzeciwie od powyższego nakazu pozwana wiosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana zakwestionowała roszczenie powoda co do zasady, jak i co do wysokości. Ponadto podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, ze względu na fakt, że strony łączyła umowa zlecenia, do której zastosowanie ma art. 752 k.c.

W piśmie z dnia 14 sierpnia 2006 roku pełnomocnik powoda sprecyzował, iż powód dochodzi swego roszczenia w oparciu o umowę agencyjną, a nie zlecenia, a jeśli sąd nie znalazłby podstawy w przepisach o umowie agencyjnej to na podstawie art. 405 in. k.c.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 72.016,88 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 27 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7498,87 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok powyższy Sąd oparł na ustaleniu, że powód w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zawarł z pozwaną, prowadzącą przedsiębiorstwo, umowę, na podstawie której zobowiązał się do stałego pośredniczenia przy zawieraniu na rzecz pozwanej, jako dającej zlecenie, umów pozyskiwania surowca (papieru), za co przysługiwało powodowi, określone w umowie zryczałtowane wynagrodzenie 1500 zł + VAT. W praktyce zdarzało się, że na żądanie sprzedającego, powód bezpośrednio w trakcie zawierania umowy przekazywał za zakupiony na rzecz pozwanej towar, zapłatę gotówką, otrzymaną wcześniej od pozwanej. Ponadto strony ustnie umówiły się, że w przypadku, gdyby pozwana nie była w stanie przekazać powodowi pieniędzy na zapłatę za kupowany towar, powód za towar wydatkował własne środki, a następnie pozwana pieniądze te zwracała powodowi. Praktyka ta wykształciła się w trakcie współpracy. Strony współpracowały ze sobą od ok. 20 lat, jeszcze w czasie, kiedy pozwana działała w formie spółki cywilnej. Wówczas podobne sytuacje miały niejednokrotnie miejsce.

Powód, w wykonaniu umowy, zawarł z przedsiębiorcą działającym pod firmą (...) w dniu 24 marca 2009 roku na rzecz pozwanej umowę sprzedaży papieru za kwotę 15. 894,96 euro. Za towar powód zapłacił gotówką z własnych środków.

Pozwana nie zaksięgowała faktur, które zostały dołączone do pozwu, ale zaksięgowała faktury o zmienionych (o jeden) numerach. Spowodowane to było faktem, że wystawione przez B. K. faktury miały błędne numery i zastąpiono je fakturami z nową numeracją. Pozwanej doręczono faktury do tej samej transakcji z niepoprawionymi numerami oraz w inny sposób poświadczonym faktem zapłaty ceny, niż wydane powodowi i załączone przez powoda do pozwu – już po poprawieniu. Wszystkie wspomniane faktury dotyczyły **tej samej umowy z dnia 24 marca 2009 roku, przy której zawarciu pośredniczył powód M. S.** Sprzedający potwierdził, że cena za towar objęty fakturami z dnia 24 marca 2009 roku została zapłacona.

Powód wezwał pozwaną do zapłaty, ta jednak nie udzieliła odpowiedzi na to wezwanie.

Przystępując do rozważań Sąd stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że podstawę ustaleń faktycznych stanowiły zeznania powoda oraz świadka B. K., których nie dyskredytowała okoliczność, że świadek wystawił nowe, poprawione faktury, zamiast faktur korygujących. Sąd wskazał, że pozwana już w dniu 27 marca dysponowała fakturami z poprawionymi numerami i nie zdążyła zaksięgować faktur wystawionych w dniu transakcji. W tej sytuacji faktury przedstawione przez powoda, w świetle zeznań świadka B. K., stanowiły już tylko dokument potwierdzenia wpłaty, pokwitowania przyjęcia od powoda pieniędzy za towar. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej i zeznaniom członków zarządu pozwanej, bowiem były wewnętrznie sprzeczne i nie miały potwierdzenia w zasadach doświadczenia życiowego oraz w zasadach profesjonalnego działania zarządu w firmie podczas pobierania z kasy i przekazywania powodowi kwoty 70 000 zł przeznaczonej na zakup towaru.

Pozwana oświadczyła w sprzeciwie, że sama w inny sposób zapłaciła za towar i przedstawiła oświadczenia B. K. z dnia 27 marca 2009r., że za towar zapłacono, na przygotowanych przez pozwaną w j. polskim tekstach z pieczętą pozwanej w nagłówku (k. 38, 40). A dopiero w toku przesłuchania stron, pojawiło się twierdzenie strony pozwanej, że pieniądze były pobrane z kasy przez zarząd za dowodem KW, a następnie bez żadnego dowodu, przekazane powodowi.

Skoro w dniu pobrania pieniędzy z kasy pozwanej, był obecny w biurze zarządu powód celem przyjęcia pieniędzy na zakup papieru, to nic nie stało na przeszkodzie, aby KW było wystawione na nazwisko powoda i z jego podpisem, co byłoby z jednej strony zabezpieczeniem dla pozwanej, a z drugiej zabezpieczeniem dla zarządu pozwanej. O ile więc powód w sposób logiczny i mający poparcie w zasadach doświadczenia życiowego uargumentował okoliczności zapłaty z własnych pieniędzy za towar nabywany dla pozwanej, o tyle zarząd pozwanej nie ma żadnego logicznego argumentu na wyjaśnienie, dlaczego w dniu 23 marca 2009r. wydał powodowi 70.000 zł na zakup towaru, bez pokwitowania.

Nawet gdyby przyjąć, że pieniądze były wypłacone z kasy pozwanej, to nie oznacza to, że były wydane powodowi. Pozwana dokumentuje fakty ekonomiczne w formie pełnej księgowości i każdy ruch pieniędzy musi być udokumentowany stosownymi dokumentami. Twierdzenia członków zarządu pozwanej, że dla nich dowodem potwierdzającym wydanie pobranych z kasy pieniędzy, jest potwierdzenie zapłaty za towar, otrzymane od B. K. (2), dotyczy sytuacji po fakcie, gdy zapłata nastąpiła. Ostatecznie Sąd ocenił zeznania członków zarządu pozwanej jako niewiarygodne.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej umowy Sąd wskazał, że łącząca strony umowy była umową agencyjną w rozumieniu art. 758 k.c. Ustawowe ujęcie przedmiotu działania agenta wskazuje na to, że przez zawarcie samej umowy agencyjnej agent zostaje z reguły zobowiązany do dokonywania dla dającego zlecenie jedynie czynności faktycznych (pośredniczenia), których celem jest doprowadzenie do powstania stosunków prawnych między dającym zlecenie a osobą trzecią. Dla umowy agencyjnej charakterystyczna jest stałość podejmowanej działalności. Odpłatność z kolei należy do essentialia negotii umowy agencyjnej. Warto także zwrócić uwagę na zasady wypłaty wynagrodzenia - agent otrzymuje wynagrodzenie za pozytywny wynik swojego działania, tj. zawarcie umowy przez dającego zlecenie albo przez niego, gdy ma do tego stosowne umocowanie. Te właśnie elementy przedmiotowo istotne zawiera umowa łącząca strony, w oparciu o którą powód pośredniczył w zawarciu umowy sprzedaży papieru przez firmę (...).

Pozwana potwierdziła, że łączyła ją z powodem umowa o współpracy, jednak zaprzeczyła, aby kiedykolwiek pisemnie czy też ustnie wyrażała zgodę, czy też żądała od powoda, aby finansował pozyskany przez siebie towar z własnych środków. Pozwana zaprzeczyła również, że otrzymała faktury załączone do pozwu. Z treści tych faktur i adnotacji na nich nie wynika także, iż zostały one zapłacone ze środków własnych powoda. Adnotacja odrębna na każdej z nich: „Kwotę otrzymałem w gotówce od M. S.” potwierdza tylko i wyłącznie to, iż faktury te zostały zapłacone w gotówce. Z treści tego oświadczenia nie można natomiast wywodzić, iż były to pieniądze własne powoda.

Zdaniem Sądu Rejonowego, fakt zapłaty przez powoda własnymi pieniędzmi w uzgodnieniu z pozwaną, jest uzasadniony faktem długoletniej współpracy oraz więziami rodzinnymi z jednym ze współwłaścicieli spółki (najpierw wspólników spółki cywilnej). Powód twierdził i temu twierdzeniu pozwana nie zaprzeczyła, że strony pozostawały w stałych stosunkach tego rodzaju od 20 lat (kiedy jeszcze ci sami właściciele tworzyli spółkę cywilną) i zdarzały się przypadki zapłaty przez powoda z własnych środków, a następnie zwrot przez pozwaną poniesionych kosztów. Ponadto jednym z właścicieli spółki jest brat powoda, a to także stawia wzajemne stosunki stron w innym świetle niż zwykle relacje tego rodzaju. Zatem argument pozwanej, opierający się o fakt, że strony zawarły umowę w dniu 1 lutego 2009 roku, a sporna transakcja miała miejsce w dniu 24 marca 2009 roku, czyli na początku współpracy, nie może się utrzymać. Należy zwrócić uwagę, że powód nie „wykładał” kwoty, która miała pozostawać w korelacji z uzyskanym wynagrodzeniem, lecz działał dla dobra i w interesie swego długoletniego kontrahenta, oczekując zwrotu tych pieniędzy w całości oraz wynagrodzenia. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem pozwanej, że powód dokonał tego bez żadnego zabezpieczenia spłaty tych pieniędzy czy też gwarancji ich zwrotu. Powód jako zabezpieczenie, miał faktury zakupu z potwierdzeniem przyjęcia przez sprzedawcę, wpłaconej przez niego, a dochodzonej pozwem, kwoty.

Ponadto sytuacje takie zdarzały się w długoletniej współpracy stron i nie było problemu ze zwrotem pieniędzy. Oprócz tego, jak to już wyżej wskazano, jednym z właścicieli spółki jest (był) brat powoda. Powód domagał się wcześniej zwrotu tych pieniędzy. Dopiero na drogę sądową wystąpił tuż przed upływem okresu 3 lat (przedawnienia roszczenia). Sąd wskazał przy tym, że podziela argumentację powoda w zakresie terminu przedawnienia roszczenia. Z całą pewnością nie była to umowa zlecenia ani o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu w oparciu o przepis art. 750 k.c. Jak wyżej wykazano, umowa łącząca strony wypełniała warunki umowy agencyjnej.

Powód wykazał, iż w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zawarł z pozwaną umowę agencyjną, a świadczenie spełnił w ramach zawartej umowy. Zatem nie ma zastosowania art. 752 pkt. 1 k.c. tylko 118 k.c. w zw. z art. 117 k.c., zgodnie z którym roszczenia związane z działalnością gospodarczą przedawniają się z upływem lat trzech, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. Przepisy regulujące umowę agencyjną nie wprowadzają terminów przedawnienia dla roszczeń z umowy wynikających, a zatem mają do niej zastosowanie przepisy ogólne. Takim podstawowym przepisem ogólnym jest właśnie art. 118 k.c. ustanawiający dla roszczeń tego rodzaju trzyletni termin przedawnienia. W dacie wniesienia pozwu nie upłynął jeszcze termin przedawnienia, natomiast wniesienie pozwu spowodowało przerwę biegu terminu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przed sądem.

Rozważania zasadności roszczenia z nienależnego świadczenia wykraczają jednak ponad zakresloną przez powoda podstawę żądania.

Sąd oddalił wnioski dowodowe stron: strony powodowej na okoliczność, że powód posiadał takie pieniądze w domu w czasie poprzedzającym zakup papieru (okoliczność wykazana faktem zapłaty za towar), a strony pozwanej, że pieniądze członkowie zarządu pozwanej w przededniu transakcji pobrali z kasy, jako spóźnione - tak samo twierdzenie, jak i wniosek.

Pozwana oświadczyła bowiem, że sama w inny sposób zapłaciła za towar i przedstawiła oświadczenia B. K., że za towar zapłacono, na przygotowanych przez pozwaną w j. polskim tekstach z pieczętką pozwanej. A dopiero w toku przesłuchania stron, pojawiło się twierdzenie strony pozwanej, że pieniądze były pobrane z kasy przez zarząd za dowodem KW, a następnie bez żadnego dowodu, przekazane powodowi. Dodatkowym argumentem dla oddalenia wniosku pozwanej, że był wystawiony dokument KW, był fakt, że pozwana od początku twierdziła, że sama dokonała zapłaty za towar, a dopiero na rozprawie, że wprowadziła powód uiszczyć wpłatę B. K. (2), ale pieniądze na ten cel, zostały wypłacone z kasy, z tym, że nie dla powoda, tylko dla członków zarządu. Zdaniem sądu było to twierdzenie nowe i przez to także spóźnione. Nadto mało wiarygodne.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Problem jedynie w tym, kiedy nastąpiła wymagalność roszczenia powoda, co wyznacza początek biegu odsetek. Podejmując to zagadnienie należy przede wszystkim zauważyć, że termin spełnienia świadczenia - jako nie oznaczony i nie wynikający z jego właściwości - biegnie, niezwłocznie po wezwaniu, zgodnie z art. 455 k.c. W okolicznościach badanej sprawy powód wezwał pozwaną do zapłaty należności dochodzonej pozwem pismem z dnia 10 listopada 2011 roku, wyznaczając 7 dni od doręczenia. Pismo zostało doręczone pozwanej w dniu 15 listopada 2011r. termin zapłat upłynął z dniem 22 listopada, wobec czego uprawnione byłoby domaganie się odsetek ustawowych od dnia 23 listopada. W związku z faktem, że powód dochodził odsetek od dnia 27 listopada 2011r. sąd był tym żądaniem związany i tak też zasadził.

O kosztach postępowania Sąd orzekła na podstawie art. 98 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżyła pozwana w całości, zarzucając:

I. naruszenie art. 479¹² § 1 k.p.c. i art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód dostatecznie wykazał zasadność swojego roszczenia i uznanie przez ten Sąd, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, a także poprzez dopuszczenie dowodu z dokumentów załączonych do pisma z dnia 2 lipca 2012 roku i pisma z dnia 1 sierpnia 2012 roku mimo, iż były one spóźnione i jako takie uległy sprekludowaniu;

II. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, manifestujące się w bezkrytycznym obdarzeniu wiarą twierdzeń powoda (zwłaszcza dotyczących zasad współpracy między stronami w ramach umowy z dnia 1 lutego 2009 roku, w tym ustnych ustaleń w zakresie rozliczeń finansowych, a także pochodzenia środków na zakup w dniu 24 marca 2009 roku od firmy (...) papieru termicznego), nieznajdujących żadnego potwierdzenia w zeznaniach świadka B. K. i załączonych do akt sprawy dokumentach oraz w odmowie przyznania wiarygodności twierdzeniom pozwanej, co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uwzględnieniem powództwa w całości;

III. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegających m.in. na przyjęciu, iż powód zapłacił za towar pozwanej środkami własnymi, że pomiędzy stronami niniejszego postępowania wykształciła się praktyka polegająca na regulowaniu płatności za towar zakupiony przez pozwaną przez powoda z jego własnych środków (w sytuacji gdyby pozwana nie była w stanie przekazać powodowi wcześniej pieniędzy), że strony ustnie umówiły się, że powód w dniu 24 marca 2009 roku dokona zapłaty za papier zakupiony od B. K. ze środków własnych, które to środki zostaną mu następnie zwrócone, że zapłata nastąpiła w oparciu o zawartą umowę o współpracy, że pozwana już w dniu 27 marca 2009 roku dysponowała fakturami z poprawionymi numerami oraz że te faktury stanowią pokwitowanie zapłaty dla powoda;

IV. naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia i nieprzytoczenie przepisów prawa, które stanowiły jego podstawę.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji odnosząc się do pierwszej z podstaw apelacyjnych skarżąca wskazała, że Sąd pierwszej instancji uwzględniając powództwo, dokonał nieprawidłowej oceny realizacji przez powoda jego obowiązków w zakresie dowodzenia podstaw faktycznych jego roszczenia jak również uchybił w tym zakresie przepisom prawa materialnego i procesowego. Powołując się na art. 479¹² k.p.c. skarżąca wskazała, że powód już na podstawie dowodów zawnioskowanych w pozwie powinien wykazać, że w wykonaniu łączącej go z pozwaną umowy o współpracy w dniu 24 marca 2009 roku zakupił na rzecz pozwanej od firmy (...) papier, za który to towar (w uzgodnieniu z pozwaną) zapłacił gotówką z własnych środków. Tymczasem przedstawione przez niego dowody nie potwierdziły prezentowanego przez niego stanowiska, w tym przede wszystkim wydatkowania własnych środków na zakup papieru.

Odnosząc się do zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych pozwana wskazała, że łącząca ją z powodem umowa o współpracy nie przewidywała finansowania zakupu materiałów przez powoda z jego własnych środków, ani też nie uprawniała powoda do podejmowania tego typu działań, co potwierdza § 4 umowy. Zatem błędne są ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż zapłata powoda za towar pozwanej ze środków własnych nastąpiła w ramach ww. umowy o współpracy.

Błędne są także ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, iż zapłaty przez powoda jego rzekomo własnymi pieniędzmi za zobowiązanie pozwanej względem firmy (...) dowodzą załączone do pozwu fakt o numerach (...) i (...), a w szczególności zamieszczone na nich odręczne not „kwotę otrzymałem w gotówce od (...)”. Pozwana wskazała, że faktury te są niewiarygodne i zostały sporządzone na użytek postępowania. Faktury te nigdy nie zostały przekazane pozwanej, nie zostały przez nią zaksięgowane. Niewiarygodność faktur potwierdzają również zamieszczone na nich odręczne adnotacje „o zapłacie gotówką”. Na powyższe wskazuje fakt braku takich odręcznych adnotacji na tzw. wcześniejszych fakturach o nr (...). Gdyby w istocie ta adnotacja stanowiła pokwitowanie zapłaty dla powoda to jest logiczne, że powinna się znaleźć na pierwotnych fakturach nie zaś na jej duplikatach czy korektach. Po drugie sprzedawca pokwitował zapłatę dla pozwanej, a po trzecie niejasne są same okoliczności w jakich te odręczne adnotacje znalazły się na fakturach.

Niewiarygodność faktur potwierdzają również zeznania samego powoda, który dopiero w odpowiedzi na sprzeciw wskazał, że kwota, której w istocie domaga się od pozwanej to kwota przeznaczona na zapłatę faktur (...) załączonych przez pozwaną do sprzeciwu. Uzasadniając powyższą zmianę stanowiska, powód w piśmie z dnia 2 lipca 2012 roku wskazał, że do dnia otrzymania sprzeciwu nie widział o błędach w numeracji faktur. Tymczasem powód na rozprawie zaznał, iż „na pierwszych fakturach też miałem dopisek, że zapłaciłem za towar, ale oddałem je pozwanej”. Zaś na tych fakturach brak takiego zapisu.

Niewiarygodność ww. faktur potwierdza również sporządzone przez B. K. i złożone przez powoda po trzech latach, w toku postępowania sądowego zaświadczenie o zmianie rachunków z dnia 27 czerwca 2012 roku. Niewiarygodność ww. faktur potwierdza również poświadczenie ich za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powoda. Oryginałem tych faktur według wszelkich prawideł powinna wyłącznie dysponować pozwana. Nadto niewiarygodność tę potwierdzają wreszcie niejasne zeznania świadka B. K., z których wynika, że jest świadomy obowiązującego w prawie niemieckim obowiązku korygowania błędów na fakturze w drodze wystawienia faktury korygującej, wystawił kolejne faktury. Nie potrafi jednak wyjaśnić czemu miało służyć ponowne informowanie pozwanej o zmianie numeracji faktur. Nadto jeżeli zachodziła konieczność korekty pierwotnych faktur z uwagi na ich błędną numerację jak to uzasadnia świadek K. to z całą pewnością mogło to dotyczyć tylko jednej faktury o nr (...), a nie dwóch.

Ocena wiarygodności tych dokumentów przez Sąd pierwszej instancji powinna mieć również miejsce w kontekście wieloletniej zażyłej przyjaźni powoda i wystawiającego te dokumenty B. K.. Błędne jest również ustalenie faktyczne Sądu pierwszej instancji, iż powód zapłacił za towar ze środków własnych w oparciu o zeznania B. K.. Świadek tego nie potwierdził.

Pozwana podnosi również, że Sąd I instancji, z naruszeniem art. 479¹² § 1 k.p.c. oraz zasady równości stron dopuścił dowód z dokumentów załączonych przez powoda do pism z dnia 2 lipca 2012 roku i z dnia 1 sierpnia 2012 roku tj. zaświadczenia o zmianie numerów rachunków z dnia 27 czerwca 2012 roku umowy dzierżawy i listów CMR. Pozwana złożyła zastrzeżenie do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c. W ocenie pozwanej dowody te, jako sprekludowane, winny zostać przez Sąd pominięte. Wystawienie takiego zaświadczenia przez sprzedawcę po ponad 3 latach od daty transakcji można uzasadnić jedynie nieudolną próbą tworzenia brakujących dowodów. Powstałych na tym tle wątpliwości nie rozwił świadek B. K. (3).

Sąd pierwszej instancji w sposób nieuzasadniony pominął dowody przedłożone przez stronę pozwaną odmawiając im przymiotu wiarygodność.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana zaprzeczyła, by kiedykolwiek wyraziła zgodę na finansowanie przez powoda zakupu papieru z własnych środków. Z ostrożności pozwana dołączyła do sprzeciwu faktury VAT o numerach (...) z dnia 23 marca 2009 roku, wystawione przez firmę (...) i przekazane pozwanej. Podniosła, że za towar wskazany na ww. fakturach w całości zapłaciła z własnych środków. Na potwierdzenie tego faktu przedłożyła wystawione na nią w dniu 24 i 27 marca 2009 roku pokwitowania zapłaty (pokwitowanie spełnienia świadczenia). Ponadto świadkowie T. O. i J. P. (1), potwierdzili stanowisko zaprezentowane przez pozwaną w sprzeciwie.

Odnosząc się do wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowiska Sądu pierwszej instancji jakoby twierdzenia o tym, że pieniądze na zakup towaru pochodziły z kasy spółki i zostały pobrane przez zarząd za dowodem KW były twierdzeniami nowymi i przez to niewiarygodnymi pozwana wskazała, że okoliczności te stanowiły jedynie rozwinięcie twierdzeń zawartych w sprzeciwie tj. zarówno w jego uzasadnieniu jak również tezach dowodowych.

Skarżąca wskazała także, że błędne są ustalenia Sądu I Instancji co do wykształconej między stronami praktyki związanej z płatnością za towar (wykładania przez powoda własnych środków, a następnie zwrot tych środków przez pozwaną). Ustalenia te Sąd poczynił de facto w oparciu o zeznania powoda, które nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materialnie dowodowym i które budzą wątpliwości w kontekście rażącej niekonsekwencji powoda w prezentowaniu poszczególnych wydarzeń związanych z transakcją sprzedaży.

Pozwana przytoczyła poszczególne fragmenty zeznań powoda dotyczące kwestii numeracji faktur, adnotacji o otrzymaniu od powoda pieniędzy tytułem zapłaty za papier, dokonania płatności za towar gotówką w kontekście wykształconej między stronami praktyki, kolejności wystawiania poszczególnych faktur terminu zwrotu wyłożonej przez powoda gotówki. Nadto pozwana wskazała, że twierdzenia powoda są niewiarygodne, gdyż wysokość wyłożonej kwoty była nieadekwatna do wysokości wynagrodzenia, jaką miał otrzymać za transakcję. Nielogiczne są również twierdzenia powoda co do pochodzenia gotówki, która rzekomo wyłożył za pozwaną. Sąd tymczasem bezkrytycznie przypisał walor wiarygodności zeznaniom powoda, nie dostrzegając rozbieżności.

Kolejnym błędnym ustaleniem Sądu jest stwierdzenie, że pozwana już w dniu 27 marca 2009 roku dysponowała fakturami z poprawioną numeracją. Powyższe nie wynika z żadnych dowodów. Pozwana wskazała, że nielogiczne jest stwierdzenie Sądu, iż powód wyjaśni w sposób logiczny okoliczności zapłaty za towar z własnych pieniędzy, a z kolei zarząd pozna nie miał żadnego logicznego argumentu na wyjaśnienie, dlaczego w dniu 23 marca 2009 roku wydał powodowi kwotę 70.000 zł na zakup towaru.

Pozwana wskazała również, że Sąd z jednej strony faktem długoletniej współpracy i więzami rodzinnym między powodem a jednym ze współników pozwanej uzasadnił dokonanie przez powoda zapłaty z własnych środków, ale już nie zwrócił uwagi, że mogło to też uzasadniać wypłatę powodowi tych środków przez pozwaną bez dowodu KW.

Podsumowując swoje zarzuty dotyczące błędów w ustalanych faktycznych skarżąca wskazała, że Sąd w przeważającej części swoich rozważań stara się zdyskredytować stanowisko pozwanej, które w toku procesu było konsekwentne i logiczne. Bezkrytycznie przyjmuje natomiast relację przedstawianą przez powoda nie dostrzegając występujących w niej licznych i nie dających się usunąć sprzeczności. Powoływanie się przez Sąd na doświadczenie życiowe nie może być wybiórcze i nie może zastępować rzetelnej oceny materiału dowodowego w kontekście obowiązujących reżimów.

W ocenie pozwanej Sąd dopuścił się także naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia i nieprzytoczenie przepisów prawa, w oparciu o które wydał przedmiotowy wyrok. Sąd nie uzasadnił jednak jakie okoliczności faktyczne skłoniły go do uznania, iż umowa zawarta między stronami jest umową agencyjną. Nie wskazał również, z jakiego typu umową agencyjną mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Ponadto nie wynika wprost z uzasadnienia wyroku, jaka jest podstawa rozstrzygnięcia. Wskazała, że nawet gdyby przyjąć, że łącząca strony umowa była umową agencyjną, to przepis art. 762 k.c. wobec wyraźnych postanowień umowy z lutego 2009 roku nie może być podstawą roszczeń powoda. Nadto nie sposób podzielić stanowiska Sądu jakoby powód swoje świadczenie spełnił w ramach ww. umowy. Niewątpliwie sama umowa nie zobowiązywała powoda, ani nie uprawniała do regulowania płatności za surowiec (papier) z jego własnych środków.

Pozwana wskazała także, że nie ma podstaw do uwzględnienia powództwa w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogacaniu.

W uzupełnieniu apelacji pozwana podniosła dodatkowo zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego tj. art. 758 k.c. i nast., a w szczególności art. 762 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie a także zarzut przedawnienia roszczenia.

W uzasadnieniu swego pisma podniosła, że zarzut naruszenia prawa materialnego został już uzasadniony w apelacji oraz wskazała, że ze względu na podtrzymanie wszystkich zarzutów podnoszonych przed Sądem I Instancji, podtrzymuje także wyrażony przed tym Sadem zarzut przedawnienia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do rozważania podniesionych w apelacji zarzutów, konieczne jest poczynienie uwag wynikających z merytorycznego aspektu procedowania Sądu II instancji.

Należy zatem stwierdzić w pierwszej kolejności, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe.

Sąd Okręgowy podziela te ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczy to kwestii istnienia stosunku umownego między powodem a pozwaną, na podstawie którego powód zawierał na rzecz pozwanej i w jej imieniu umowy kupna materiałów niezbędnych dla prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej i dokonywał na rachunek pozwanej rozliczeń z kontrahentami płacąc gotówką za zakupiony towar.

Nadto trafnie Sąd ustalił w świetle materiału procesowego, że powód uiszczył na rzecz kontrahenta pozwanej – B. K. kwotę 72.016,88 zł za towar dostarczony w dniu 24 marca 2009, zaś pozwana spółka kwoty tej powodowi nie zrefundowała.

W tych ramach faktycznych dokonana ocena dowodów nie budzi zastrzeżeń. Fakt zapłaty gotówkowej przez powoda na rzecz B. K. wynika z zeznań świadka K. oraz zeznań powoda, a także jest potwierdzany przez zeznania obojga członków zarządu pozwanej spółki.

Trafnie też Sąd I instancji ocenił jako pozbawione waloru wiarygodności zeznania członków zarządu strony pozwanej co do wypłacenia powodowi środków niezbędnych dla zapłaty ceny na rzecz B. K.. Szczegółowe wywody uzasadniające negatywną ocenę tego dowodu przez Sąd Okręgowy przytoczone zostaną w ramach odniesienia się do poszczególnych zarzutów apelacji.

W rezultacie Sąd odwoławczy akceptuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę wiarygodności relacji powoda dotyczącej sfinansowania przez niego zapłaty ceny na rzecz B. K.. Brak jest bowiem w materiale dowodowym dowodów podważających walor dowodowy tej relacji (zwłaszcza wobec niewiarygodności zeznań strony pozwanej i zaniechania przedstawienia przez pozwaną w toku postępowania I instancyjnego, czy też w ramach postępowania odwoławczego, dowodu pobrania z kasy spółki w dniu poprzedzającym transakcję kwoty odpowiadającej zapłaconej następnie gotówką na rzecz B. K. cenie, mimo zgłaszanych w toku postępowania wyraźnych twierdzeń co do istnienia takiego dowodu.

W pozostałym zakresie w szczególności dotyczącym przyczyn zmiany numeracji faktur VAT okoliczności faktyczne przytaczane przez strony posiadają jedynie uboczne znaczenie dla rozstrzygnięcia i dotyczące tych kwestii, ewentualne wadliwości wywodów Sądu Rejonowego nie wpływają na prawidłowość orzeczenia co do żądań pozwu.

Za trafną uznać również należy ocenę prawną przedstawioną przez Sąd Rejonowy po analizie materiału procesowego i żądań pozwu a w konsekwencji - sposób zastosowania prawa materialnego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy.

Skarżąca zaprezentowała w apelacji szereg zarzutów dotyczących zarówno gromadzenia jak i oceny materiału dowodowego, a następnie wynikających z nich zarzutów błędnych ustaleń faktycznych. Wreszcie pozwana przedstawiła zarzut naruszenia prawa materialnego, sprowadzający się do podważenia prawidłowości kwalifikacji prawnej umowy, dokonanej przez Sąd Rejonowy i w konsekwencji – zarzut przedawnienia.

Kontrola instancyjna wydanego orzeczenia przebiega w kilku płaszczyznach, przy czym istotne jest zachowanie odpowiedniej kolejności oceny podniesionych zarzutów. W pierwszym rzędzie podlegają rozpoznaniu zarzuty natury proceduralnej, bowiem naruszenie prawa procesowego może prowadzić do uznania, że ustalony w sprawie stan faktyczny nie jest prawidłowy i nie pozwala na ocenę zarzutów odnoszących się do wykładni lub zastosowania prawa materialnego.

W tym kontekście w pierwszej kolejności rozważenia wymaga zarzut naruszenia art. 479¹² i art. 232 k.p.c. poprzez uwzględnienie wniosków o przeprowadzenie dowodów z dokumentów dołączonych do pism z dnia 2 lipca 2012 roku i 1 sierpnia 2012 roku, które to wnioski dowodowe w ocenie skarżącej winny ulec oddaleniu jako sprekludowane.

Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie, gdyż dowody dołączone do wskazanych pism powoda nie były spóźnione w świetle art. 479¹² k.p.c., co trafnie zaakcentował w uzasadnieniu Sąd Rejonowy. Pozbawione są bowiem podstaw twierdzenia pozwanej, że powód składając powyższe dowody, nie wykazał, że potrzeba ich powołania wynikała później, ani że nie mógł ich złożyć wcześniej, jak również, że nie został zachowany dwutygodniowy termin do ich złożenia.

Pismo z dnia 2 lipca 2012 roku zostało złożone przez powoda w reakcji na sprzeciw od nakazu zapłaty i pomieszczone w nim twierdzenia. Sprzeciw został doręczony pełnomocnikowi powoda w dniu 19 czerwca 2012 roku, zaś pismo z dnia 2 lipca 2012 roku zostało nadane w placówce pocztowej operatora publicznego w dniu 2 lipca 2012 roku. Biorąc zatem pod uwagę, że zgodnie ze stanowiskiem powoda, potrzeba powołania nowych dowodów była związana z treścią sprzeciwu i zawartymi w nim - wcześniej nie podnoszonymi twierdzeniami - uznać należało, że powód dochował dwutygodniowego terminu na powołanie nowych dowodów, o którym mowa w art. 479¹² k.p.c.

W treści tego pisma powód wyraźnie wskazał przyczyny, dla których powołuje dołączone do niego dowody dopiero na tym etapie postępowania. Wywody te są uzasadnione w świetle faktu, iż w sprzeciwie zakwestionowano fakt zakupu towarów objętych fakturami dołączonymi do pozwu. Zatem powód uzyskał prawo do wykazania, że faktury te dotyczą dokładnie tego samego zdarzenia gospodarczego, o którym mowa w sprzeciwie, zaś pokwitowania dołączone do sprzeciwu dotyczące otrzymania zapłaty przez sprzedawcę w formie gotówkowej nie podważają twierdzeń o wydatkowanie środków na tą zapłatę przez powoda ze swojego majątku i nieuzyskaniu ich refundacji od pozwanego (stanowią bowiem pokwitowanie sumy wręczonej przez powoda sprzedawcy towarów i nie wskazują na pochodzenie zapłaconych środków z majątku pozwanego).

Z kolei umowa dzierżawy z dnia 2 stycznia 2007 roku została przedłożona w celu wykazania, że strony współpracowały ze sobą od dawna, a to wobec sugestii pozwanej zawartej w sprzeciwie dotyczącej tego, że strony prowadziły ze sobą współpracę jedynie od niespełna dwóch miesięcy.

Odnosnie do dowodu w postaci listu CMR, który został dołączony przez powoda do pisma z dnia 1 sierpnia 2012 roku wskazać trzeba, że pismo to stanowiło odpowiedź na pismo pozwanej z dnia 17 lipca 2012 roku, w którym zakwestionowała poprawność listu CMR znajdującego się w aktach sprawy z uwagi na wskazaną w tym liście wagę dostarczonego towaru, nieadekwatną, zdaniem pozwanej, do wagi towaru wynikającego z faktur i zamówienia. Powód przedłożył list CMR dla wykazania, że w rzeczywistości nie zawiera on dopisku „21.000”, co istotnie rzutuje na trafność argumentacji pozwanej, pomieszczonej w piśmie z dnia 17 lipca 2012 roku.

Jednocześnie pozwana na wcześniejszym etapie postępowania, jak również przed procesem, nie kwestionowała, że towar w ilości ujętej w spornych fakturach, został jej dostarczony. Zatem wcześniej nie istniała potrzeba przedkładania przedmiotowego dowodu. Ponieważ zaś pismo pozwanej z dnia 17 lipca 2012 roku zostało nadane w placówce pocztowej na adres pełnomocnika powoda w dniu 17 lipca 2012 roku, to nawet zakładając tylko jeden dzień na obrót korespondencji, powód dochował dwutygodniowego terminu na powołanie przedmiotowego dowodu, gdyż pismo zawierające stosowny wniosek dowodowy nadał już w dniu 1 sierpnia 2012 roku.

W rezultacie należy uznać zarzut naruszenia art. 479¹² k.p.c. za bezzasadny.

Na taką samą ocenę zasługiwał zarzut naruszenia art. 232 k.p.c., który praktycznie nie zawiera uzasadnienia. Należy przy tym wskazać, że zdanie pierwsze wymienionego przepisu nie jest adresowane do Sądu, co powoduje, że Sąd nie może naruszyć tego przepisu, a tym samym zarzut jego naruszenia nie może stanowić skutecznej podstawy apelacyjnej. Co do drugiej części wskazanej normy prawnej, uprawniającej Sąd do dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez stronę, to skarżąca nie tylko nie powołała się wprost na tę podstawę naruszenia, ale w szczególności nie wskazała, jaki dowód i z jakich przyczyn Sąd powinien był, jej zdaniem, dopuścić z urzędu w niniejszej sprawie. W efekcie zarzut ten

– jako pozbawiony uzasadnienia, został uznany za pozostający bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

W następnej kolejności wymagają omówienia zarzuty naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. i związane z nim zarzuty błędnych ustaleń faktycznych.

Zarzuty te również uznać należy za niewpływające na ocenę zasadności wyroku poddanego kontroli instancyjnej. Jak wskazano wyżej Sąd Okręgowy, dokonując w postępowaniu odwoławczym własnej oceny materiału dowodowego, doszedł do przekonania, że ocena tego materiału dokonana przez Sąd Rejonowy jest w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy - prawidłowa, wszechstronna i odpowiadająca zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego. Ustalenia faktycznie poczynione w oparciu o tak przeprowadzoną ocenę nie nasuwały wątpliwości Sądowi Okręgowemu i dlatego jak wskazano wyżej – z niewielkimi uzupełnieniami i korektami – uczynił je podstawą własnego orzeczenia. Pewne wadliwości czy też niekonsekwencje w zakresie ustaleń i ocen, przedstawione poniżej nie mogą uzasadniać żądania zmiany rozstrzygnięcia z przyczyn podanych niżej.

Ustosunkowanie się do drobiazgowo sformułowanej apelacji musi zostać poprzedzone przedstawieniem kilku uwag dotyczących okoliczności faktycznych istotnych dla wyrokowania oraz sposobu ich ustalenia, gdyż będzie to rzutowało na ocenę zarzutów apelacyjnych.

Systematyzując dalsze rozważania należy przypomnieć, że osią sporu była kwestia pochodzenia środków wydatkowanych przez powoda (kwoty 72.016,88 zł) w celu zapłaty na rzecz B. K. za towary nabyte przez pozwanego.

Okoliczności towarzyszące transakcji były w zasadzie niesporne, choć pozwana w sprzeciwie nie przedstawiła ich bynajmniej w sposób klarowny. Skupiła się bowiem na twierdzeniu, że nie otrzymała towaru ujętego w fakturach dołączonych do pozwu, lecz towar z innych faktur dołączonych do sprzeciwu.

Pobieżna analiza tych dokumentów nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, że chodzi dokładnie o ten sam towar. Zarówno faktury dołączone do pozwu jak i te, które dołączono do sprzeciwu, opatrzone są tożsamymi datami, zawierają taki sam opis towaru, taką samą jego wagę i oznaczenie daty transakcji, różniąc się w rezultacie wyłącznie jedną cyfrą w numeracji faktury.

Kwestia dostarczenia pozwanej towaru ujętego w tych fakturach została definitywnie wyjaśniona za pomocą innych dowodów zebranych w sprawie, w szczególności zeznań świadków i powoda, oraz dokumentu CMR. Nie ma żadnych wątpliwości, że pozwana odebrała papier wymieniony w fakturach. Ostatecznie również, pozwana na etapie postępowania apelacyjnego także nie kwestionowała dostarczenia jej towaru, a jedynie podważała walor dowodowy faktur dołączonych do pozwu, jako dokumentów świadczących o dokonaniu zapłaty za ten towar przez powoda, z jego własnych środków. Podkreślić jednak należy, że faktury te dowodem tej okoliczności być nie mogły a fakt nierozliczenia się przez pozwaną z powodem z wydatków związanych na zakup towarów wynika z innych dowodów przeprowadzonych w sprawie.

Druga kwestia, która nie była w sprawie najistotniejsza, lecz rzutowała na ocenę argumentów stron, to kwestia wzajemnych relacji łączących powoda z pozwaną (a w dalszej kolejności ze świadkiem B. K. (2)). Pozwana wiedząc doskonale, o fakcie długotrwałej współpracy z powodem, wskazała jednak w sprzeciwie, że umowę (stanowiącą podstawę do pośredniczenia przez powoda w transakcji z B. K.), zawarła 1 lutego 2009 roku, a powód już 24 marca 2009 roku wyłożył za nią kwotę ponad 70.000 zł. Pominęła jednak milczeniem (w sposób oczywisty sprzecznie ze swoją powinnością wynikającą precyzyjnie i jednoznacznie z art. 3 k.p.c.), że umowa z dnia 1 lutego 2009 roku była jedną z wielu umów łączących ją z powodem, z którym stale współpracowała od wielu lat, a także fakt, że powód jest bratem jednego z jej współników. Istniały więc istotne gospodarcze i personalne powiązania między stronami procesu, które muszą być brane pod uwagę przy ocenie materiału procesowego i wiarygodności wersji zdarzeń istotnych dla rozstrzygnięcia przedstawianych sprzecznie przez obie strony.

W tym aspekcie w świetle zasad doświadczenia życiowego i praktyki obrotu gospodarczego wydatkowanie tej kwoty przez powoda nie może być a priori uznane za „zadziwiające i nielogiczne” (jak wskazywała pozwana w sprzeciwie, starając się zdezawuować twierdzenia pozwu). Zasygnalizować w tym miejscu jedynie należy, że w świetle współczesnych realiów obrotu gospodarczego, zwłaszcza w długotrwałych relacjach gospodarczych, podbudowanych dodatkowo więzami rodzinnymi, wzajemna współpraca często opiera się na daleko idącym zaufaniu, co skutkuje wielokrotnie „odformalizowaniem” wzajemnych kontaktów, w szczególności zaniechaniem pisemnego dokumentowania dokonywanych czynności, co nie uniemożliwia wykazywania swoich racji przez prezentację w procesie innych dowodów.

Przystępując do oceny w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego i zarzutów apelacji, kwestii pochodzenia środków pieniężnych wręczonych B. K. przez powoda w związku z zakupem papieru w dniu 24 marca 2009 roku, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na ogólne zasady współpracy stron w zakresie wzajemnych rozliczeń, w tym także w aspekcie § 4 umowy z dnia 1 lutego 2009 roku, z którego pozwana wywodziła argument o niemożności dokonania przez powoda zapłaty za towar własnymi pieniędzmi (gdyż nie uprawniała go do tego umowa).

W powyższym zakresie Sąd Rejonowy ustalił, że niezależnie od zapisów umowy, w toku ponad dwudziestoletniej współpracy stron wykształciła się praktyka, że powód w trakcie zawierania umowy przekazywał sprzedającemu gotówkę, otrzymaną wcześniej od pozwanej. Zdarzało się również, że powód wydatkował własne środki, które pozwana następnie mu zwracała. Ustalenia te są co do zasady poprawne z jednym tylko zastrzeżeniem, że w świetle materiału procesowego za dowiedziony można uznać wyłącznie jeden (objęty pozwem) przypadek gotówkowej zapłaty przez powoda z własnych środków za towar zakupiony na rzecz pozwanej.

Pozwana w apelacji przedstawia w istocie niekonsekwentną argumentację kwestionując w jednym miejscu istnienie praktyki dokonywania przez powoda płatności gotówką (pochodzącą od pozwanej – bo tylko o takiej praktyce można mówić w realiach sprawy), by w innym miejscu powoływać się na istnienie takiej właśnie praktyki dla wykazania, że środki wręczone B. K. przez powoda w dniu 24 marca 2009 roku pochodziły od niej. Powoduje to, że nie sposób jednoznacznie stwierdzić, jakie stanowisko strona pozwana prezentuje ostatecznie co do faktu istnienia w ramach stosunku umownego między stronami procesu, kompetencji powoda do zapłaty na rzecz B. K. za zakupiony towar.

Jednocześnie przedstawiciele strony pozwanej wprost fakt zapłaty przez powoda (w uzgodnieniu z zarządem pozwanej) przyznali (kwestionując jedynie twierdzenia powoda co do pochodzenia środków pieniężnych wręczonych sprzedawcy).

Zatem analizując zapisy umowy z dnia 1 lutego 2009 roku pozwana w apelacji podnosiła, że nie upoważniała powoda do dokonywania płatności w jej imieniu. Argument ten podniosła w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie (w tym zwłaszcza z zeznań J. P. (1) – członka jej zarządu) wynika niezbicie, że taka forma – niezależnie od brzmienia umowy), była jednak między stronami praktykowana i powód osobiście realizował zobowiązania pieniężne pozwanej wobec jej kontrahentów.

Mimo ogólnej oceny wiarygodności zeznań członków zarządu pozwanej, która nie wypada na korzyść skarżącej, należy wskazać, że zeznania te w części harmonizują z pozostałym materiałem dowodowym i w tym zakresie mogły stanowić dla Sądu orzekającego źródło wiedzy o faktach. Dotyczy to zwłaszcza twierdzeń J. P. (1), który wskazał m. in., że „zawsze Euro kupował powód, twierdząc, że w swoim kantorze dobry kurs”. To zdanie, nie związane bezpośrednio z kwestiami dopuszczalności płacenia przez powoda za pozwaną gotówką (czy to pochodzącą od powoda, czy od pozwanej), wskazuje jednak, że takie płatności się zdarzały. Skoro bowiem powód za wręczone mu przez pozwaną środki pieniężne kupował Euro (i w tej walucie rozliczał się z kontrahentami) to oczywiste jest, że to on (za akceptacją pozwanej) dokonywał płatności na rzecz kontrahentów pozwanej. Na stosowanie takiej praktyki wskazują również zeznania powoda, który podał, że jeżeli pozwana wypłacała mu pieniądze, to zawsze za pośrednictwem kasy, w której musiał pokwitować odbiór (k.131).

Przy istnieniu dowodów wskazujących jednoznacznie na przyjęcie praktyki polegającej na wręczaniu przez powoda kontrahentom pozwanej gotówki stanowiącej zapłatę za towar, nie ma w aktach żadnego dowodu przeciwnego, wskazującego kategorycznie na niestosowanie tego rodzaju sposobu rozliczenia.

Pozwana podnosiła dalej, że § 4 umowy nie zezwala na wypłacanie powodowi jakichkolwiek innych pieniędzy poza zwrotem kosztów paliwa poniesionych w związku z prowadzeniem działalności na jej rzecz.

W tym miejscu należy także podkreślić, że pozwana nie przedłożyła w sprawie żadnych dowodów pozwalających na pogłębioną analizę wskazanego wyżej zapisu umowy, w płaszczyźnie regulacji wynikającej z art. 65 k.c.. W oparciu zaś o zebrany w aktach sprawy materiał dowodowy i twierdzenia stron procesu nie można postawić tezy, że wolą stron wynikającą z § 4 łączącej je umowy był kategoryczny zakaz żądania przez powoda zwrotu jakichkolwiek innych wydatków (poza wymienionymi w § 4).

Zatem z treści §4 umowy w świetle przedstawionych przez stronę pozwaną dowodów wywodzić można jedynie to, iż w sposób wyraźny przyznano powodowi prawo do żądania kosztów paliwa poniesionych w związku z wykonywaniem umowy. Nie wynika z tego postanowienia umownego ani zakaz dokonywania w imieniu i na rachunek pozwanego zapłaty wobec jego kontrahentów (zwłaszcza jeśli zapłata ta następowała w porozumieniu z pozwaną czy też na wyraźne polecenie pozwanej). Tym bardziej zapis ten nie może być rozumiany jako wyłączający roszczenia powoda o zwrot wydatków poniesionych w interesie pozwanej i na jej polecenie (za jej zgodą).

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu apelacji dotyczącego błędnego ustalenia przez Sąd, iż między stronami wykształciła się praktyka pokrywania przez powoda z własnych środków zapłaty za towary i rozliczania się następnie z pozwaną, należy uznać rację skarżącej podnoszącej, że nie ma w materiale dowodowym podstaw do poczynienia takiego ustalenia. Faktycznie z treści pozwu wynika, że o ile powód niekiedy płacił gotówką za towar pozyskany dla pozwanej w ramach ich wzajemnej współpracy, to jednak gotówka ta pochodziła od pozwanej. Również w swoich zeznaniach wskazał, że tylko raz doszło do sytuacji, gdy za towar uścił zapłatę swoimi pieniędzmi. W tej sytuacji ustalenie (stosownie do - jak się wydaje - treści pisma procesowego pełnomocnika powoda z dnia 2 lipca 2012 roku), że była między stronami wykształcona praktyka płacenia przez powoda za towary z własnych środków, jest nieadekwatne do wniosków wynikających z zebranego materiału dowodowego. Najistotniejsze w tej mierze są bowiem zeznania samego powoda (w kontekście twierdzeń faktycznych zawartych w uzasadnieniu pozwu), z których wynika, że do takiej sytuacji doszło tylko raz.

Jak wskazano wyżej, nie dyskwalifikuje to jednak ustaleń Sądu I instancji w tej części, w której są one istotne dla rozstrzygnięcia.

Wyjaśniając w sposób wyżej opisany kwestię praktyki stron co do rozliczeń za towary, w których kupnie pośredniczył powód, przejść należy do kwestii pochodzenia środków pieniężnych na zakup towarów w dniu 24 marca 2009 roku.

Wykazanie, że pieniądze te wydatkował powód z własnych środków, obciążało - w myśl zasad rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) powoda.

Tym niemniej ocena zaoferowanych przez niego dowodów nie może zostać dokonana w oderwaniu od linii obrony pozwanej i treści oraz wiarygodności dowodów przez nią prezentowanych.

W pierwszej kolejności rozpocząć wypada od stwierdzenia, że dla wykazania zasadności swojego roszczenia powód przedstawił różne dowody, z których najistotniejsze były zeznania świadka B. K. i samego powoda. Pozostałe dowody (faktury, list CMR, oświadczenie z dnia 27.06.2012 roku itd.) miały znacznie jedynie uboczne, uzupełniające materiał dowodowy i potwierdzające jedynie wiarygodność źródeł osobowych.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pieniądze na zakup papieru w dniu 24 marca 2009 roku powód wydatkował z własnych środków, pozwana zaś nie rozliczyła się z powodem z tego tytułu.

Spośród dowodów z dokumentów, dowodem wysuwającym się na plan pierwszy są oczywiście sporne faktury VAT. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć kwestię już wcześniej poruszoną, że zmiana numeracji przedmiotowych faktur nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Pozwana przypisała tej okoliczności nadmierną wagę, poszukując w niej argumentów na rzecz tezy o niewiarygodności faktur dołączonych do pozwu (i jeszcze dalej idącą – sporządzenia ich jedynie na potrzeby niniejszego procesu). W istocie zaś kwestia ta miała znaczenie wtórne, skoro nie ulega wątpliwości, że pozwana towar zamówiła i odebrała, a powód (zgodnie z wolą pozwanej) wręczył kontrahentowi gotówkę tytułem zapłaty.

Fakt dokonania przez B. K. zmiany numeracji nie pozbawia faktur dołączonych do pozwu znaczenia dowodowego. Pozwana kwestionując prawdziwość faktur nie dostrzegła bowiem, że B. K. (3), któremu okazano na rozprawie przedmiotowe faktury wskazał, że to on je wystawił, a jego ojciec dopisał na nich treść o dokonaniu zapłaty przez M. S. (okoliczność, że ojciec B. K. uczynił zapiski, nie czyni faktur niewiarygodnymi, skoro osoba ta współpracowała ze świadkiem; sam świadek K. zeznawał o magazynie, w którym przechowuje papier jako o „naszym magazynie”). Po okazaniu z kolei faktur dołączonych do sprzeciwu przyznał, że i te dokumenty kojarzy, gdyż pomylił się przy oznaczaniu numeracji faktur. Przy tym okoliczność, że nie dochował wymogów księgowych i zamiast faktur korekt wystawił faktury poprawione - nie dezawuuje zeznań tego świadka.

Analizując dalej przedmiotowe faktury należy wskazać, że ma rację skarżąca, iż adnotacja na fakturach dołączonych do pozwu o zapłacie pieniędzy przez M. S. nie świadczy o tym, że wydatkował na zapłatę własne środki.

Jak już wcześniej wskazano udokumentowanie pochodzenia otrzymanych środków pieniężnych nie było celem osoby umieszczającej adnotację potwierdzającą, że pieniądze wręczył M. S.. Wynika to nawet z zeznań samego B. K., który wskazywał, że nie wie od kogo pochodziły pieniądze.

W ocenie Sądu Okręgowego zatem, adnotacje dowodzą wyłącznie tego, że zapłata za faktury nastąpiła gotówką a osobą wręczającą to świadczenie sprzedawcy w imieniu kupującego (pозwanej) był powód.

Jeśli chodzi o argument pozwanej, który miałby uzasadnić niewiarygodność faktur, a mianowicie, że nie miałyby sensu umieszczanie adnotacji, skoro B. K. (3) pokwitował pozwaną zapłatą za obie faktury, to jest o tyle bezzasadny, że Sąd Rejonowy ustosunkował się do owych pokwitowań w uzasadnieniu, czyniąc swe rozważania częścią oceny dowodów. Pozwana zaś nie podjęła polemiki ze stanowiskiem Sądu w tym zakresie, poprzestając na twierdzeniu, że adnotacja w obliczu istnienia pokwitowania nie miałaby sensu.

Trzeba tylko dla porządku przypomnieć, że adnotacja stwierdza niesporny nota bene fakt wręczenia pieniędzy przez M. S. (bez wskazywania od kogo pochodzą), a pokwitowanie stwierdza – również niesporny - fakt dokonania zapłaty (bez wskazywania osoby, która faktycznie wręczyła pieniądze). Zatem dokumenty te harmonizują ze sobą, a więc żaden z nich nie świadczy o niewiarygodności drugiego. Na marginesie już tylko należy wskazać, że dla kupującego nie ma znaczenia kto faktycznie zapłacił za towar, a jest to jedynie kwestia wewnętrzna między powodem a pozwaną. W tym kontekście, skoro należności z faktur zostały zapłacone, nic nie stało na przeszkodzie, by ten fakt pisemnie potwierdzić czy to na odrębnym pokwitowaniu czy też w treści faktur (zwłaszcza wobec zmiany ich numeracji).

Pismo z dnia 27 czerwca 2012 roku nie potwierdza niewiarygodności faktur, skoro zostało sporządzone jedynie w celu wyjaśnienia sprawy numeracji faktur.

Na pochodzenie środków pieniężnych uiszczonych na rzecz B. K., wskazują natomiast zeznania powoda ocenione w płaszczyźnie wskazanych wyżej okoliczności oraz pozostałej części materiału procesowego. Zeznania strony pozwanej - jedyny dowód, jaki został przedstawiony przez pozwaną dla wykazania faktu przekazania powodowi sumy niezbędnej dla zapłaty ceny – są bowiem pozbawione waloru wiarygodności.

Wziąć należy bowiem przede wszystkim pod uwagę wewnętrzną sprzeczność między twierdzeniami członków zarządu pozwanej, którzy składając bardzo szczegółowe zeznania nie potrafili jednak spójnie wyjaśnić, w jaki sposób doszło do przekazania powodowi pieniędzy pochodzących rzekomo z kasy pozwanej spółki.

Nade wszystko zaś pozwana nie przedstawiła żadnego dokumentu rozrachunkowego z którego wynikałby transfer środków z majątku spółki (przede wszystkim dokumentu KW, o którego istnieniu przekonywała w trakcie swoich zeznań członkini zarządu pozwanego, opisując szczegółowo tryb jego powstania i chronologię umieszczania na nim podpisów przez nią oraz drugiego członka zarządu).

Trafnie więc Sąd Rejonowy ocenił zeznania powoda w omawianej części. Jest oczywiste, że zeznania te należało ocenić z uwzględnieniem statusu powoda jako strony procesu, zainteresowanej określonym rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta sama w sobie nie dyskwalifikuje jego zeznań. Dowód z przesłuchania stron, skoro już został w warunkach opisanych w art. 299 k.p.c. dopuszczony w sprawie, stanowi równoprawny z innymi środkiem dowodzenia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli zatem relacja strony znajduje odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym albo brak jest dowodów podważających walor wiarygodności relacji strony, istnieją podstawy prawno- procesowe aby w oparciu o ten dowód czynić ustalenia faktyczne.

Przechodząc w tym miejscu do oceny wiarygodności twierdzeń powoda o pochodzeniu spornych pieniędzy w płaszczyźnie stanowiska procesowego pozwanej, należy w pierwszym rzędzie wskazać po raz kolejny na niekonsekwencję jej twierdzeń faktycznych i płynące z tego wnioski.

Mianowicie pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty, ustosunkowując się do twierdzeń powoda o pochodzeniu środków wydatkowanych na zapłatę za faktury z dnia 24 marca 2009 roku wskazała, że obie faktury zostały zapłacone B. K., co znajduje odzwierciedlenie w podpisanych przez niego potwierdzeniach przyjęcia pieniędzy, na których widnieje pieczęć pozwanej. Pozwana wskazała, że powyższe świadczy o tym, iż to pozwana rozliczyła się z B. K. oraz, że pieniądze pochodziły od pozwanej.

Poza powyższymi sformułowaniami pozwana nie przedstawiła ani jednego twierdzenia, argumentu czy zarzutu co do pochodzenia środków pieniężnych, którymi uregulowano należność wobec B. K.. Przy tym, co wymaga podkreślenia, kwestia ta miała dla wyniku sprawy decydujące znaczenie. Co prawda pozwana na okoliczność pochodzenia pieniędzy zawnioskowała w sprzeciwie dowód z przesłuchania T. O. i J. P. (1), jednak w tym piśmie procesowym nie wyjaśniła sposobu przekazania powodowi pieniędzy, sposobu wypłacenia ich z kasy itd., a twierdzenia w tym przedmiocie pojawiały się dopiero w toku przesłuchania stron.

Analiza zeznań przedstawicieli pozwanej utwierdza ostatecznie w przekonaniu, że pieniądze przeznaczone na zapłatę za towar w dniu 24 marca 2009 roku zapłacił powód z własnych środków. Wniosek taki Sąd Okręgowy wyciągnął po pierwsze stąd, że zeznania J. P. (1) i T. O., które miały stanowić dowód na pochodzenie pieniędzy od pozwanej są niespójne i nielogiczne i jako takie nie mogą być uznane za prawdziwe.

J. P. (1) zeznał, że pieniądze zostały wypłacone z kasy przez jednego z pracowników księgowości, przyniesione jemu do gabinetu i wręczone powodowi bez pokwitowania. Wypłacie z kasy również nie towarzyszył żaden dokument, choć jak podał - powinien być wystawiony dokument KW i nie zdarzało się, by księgowa wypłacała pieniądze z kasy bez dokumentu KW. Przesłuchiwany nie wyjaśnia w sposób logiczny, z jakiej przyczyny w tym przypadku odstąpiono od stosowanego wewnątrz struktury organizacyjnej (i wynikającego z zasad rachunkowości) sposobu dokumentowania przepływu środków pieniężnych w pozwanej spółce, odwołując się wyłącznie do zaufania między powodem a nim, mimo że w sprzeciwie istnienie takiego stosunku zaufania w sposób kategoryczny kwestionowano. Jednocześnie J. P. wskazał, że odzwierciedleniem tej operacji „na pewno będą ruchy w raportach kasowych”.

T. O. z kolei, zeznając podczas tej samej rozprawy bezpośrednio po J. P. wskazała, że ustalono, iż pieniądze zostaną wypłacone z kasy za dowodem KW podpisanym przez nią i J. P. (1). Kasjerka zaniósła pieniądze J. P. (1) i w dniu 23 marca 2009 roku został wystawiony dokument KW, który podpisał J. P. (1), a następnego dnia – T. O..

Zatem członkowie zarządu pozwanej zeznawali sprzecznie co do tak istotnej kwestii jak istnienie dowodu KW. J. P. (1) twierdził, że dowód taki nie był sporządzony mimo, że z zeznań T. O. wynikało, że J. P. (1) dokument taki podpisał w dniu przekazania środków powodowi a ona potwierdziła to następnego dnia swoim podpisem..

Niezależnie od powyższej istotnej sprzeczności, Sąd Okręgowy zwraca także uwagę na brak logiki w twierdzeniach T. O., że dokument KW miał być wystawiony na nią i J. P. (1) jako pobierających środki z majątku spółki, mimo, że pieniądze pobrał powód bez żadnego pokwitowania. Wydaje się oczywiste, że skoro to członkowie zarządu pozwanej podpisałiby dokument KW, jako pobierający środki z kasy spółki, to oni odpowiedzialiby za rozliczenie pobranej kwoty wobec spółki. Trudno wyjaśnić przyjęcie na siebie tak istotnego ryzyka, zwłaszcza w sytuacji, gdy powód miał przecież być w biurze J. P. (1) w dniu wypłacania mu pieniędzy. Nie sposób w tej sytuacji zrozumieć dlaczego dokumenty KW nie miałyby odzwierciedlać wypłaty powodowi, któremu rzekomo wręczono pieniądze.

W żaden logiczny sposób nie wyjaśniono zatem, dlaczego dokumentu tego nie podpisał powód jako podmiot, który faktycznie miał pobrać środki z kasy spółki. Natomiast w świetle sugestywnych wywodów sprzeciwu co do braku podstaw do uznania, iż strony współpracowały ze sobą w oparciu o szczególny stopień zaufania, za pozbawione konsekwencji i uzasadnienia logicznego uznać należy wyjaśnienia T. O., z których wynika, że członkowie zarządu podpisały przez siebie dowód KW chcieli następnie rozliczyć z fakturami, jakie po zapłacie miał dostarczyć powód. Co więcej – z żadnego dowodu nie wynika, by rzeczywiście do takiego rozliczenia doszło.

W tym miejscu należy także zaznaczyć, że członkowie zarządu pozwanej tłumaczyli co prawda, iż nie wzięli od powoda pokwitowania z uwagi na istniejące i podparte więzami rodzinnymi między powodem a jednym ze współników pozwanej - zaufanie, a z drugiej poddaje analizie krytycznej zachowanie powoda, który przez długi czas nie występował na drogę sądową z pozwem o zapłatę. Nie dostrzega zatem, że te właśnie związki rodzinne i długotrwała zgodna współpraca mogły mieć decydujące znaczenie dla motywacji powoda, który długo powstrzymywał się przed wystąpieniem z pozwem o zapłatę.

Wreszcie wersję powoda pośrednio potwierdzają również zeznania B. K. wskazującego na genezę żądania zapłaty gotówką (twierzącego, że jego żądanie było motywowane istnieniem nieuregulowanych zobowiązań pozwanego wobec niego w 2009 roku). Pozwany nie podważył tych zeznań. W tym kontekście wiarygodnym jawi się to, iż powód jako osobiście i gospodarczo ściśle związanych z pozwaną spółką zgodził się skredytować jedną pozwanej transakcję i zapłacił cenę z własnych środków.

Pozwana nie dostrzega przede wszystkim, że najistotniejszym dowodem w sprawie – były zeznania stron. Pozostałe dowody mniej lub bardziej wspierały ich twierdzenia, przy czym to twierdzenia powoda – również mimo pewnych występujących w nich niekonsekwencji (także wytkniętych w apelacji) dają się zweryfikować jako ostatecznie wiarygodne. Przede wszystkim zeznania jego korespondowały z zeznaniami świadka B. K., który co prawda przyjaźni się z powodem, ale jest również z wieloletnim kontrahentem pozwanej. Świadek ten w ocenie Sądu zachował obiektywizm, o czym jednoznacznie świadczy jego stwierdzenie, że nie wie od kogo pochodziły pieniądze wyłożone na zapłatę za towar objęty spornymi fakturami. Natomiast zeznania członków zarządu pozwanej były, jak wskazano wyżej, skrajnie sprzeczne w zakresie istotnym dla sprawy i - jako takie - niewiarygodne. Sprzeczności tej w wyjaśnieniach członków zarządu pozwanej nie da się wyjaśnić wpływem czasu zwłaszcza, że członkowie zarządu pozwanej generalnie zeznawali bardzo drobiazgowo okolicznościach sprzed trzech lat, a co do najistotniejszej okoliczności – podali sprzeczne informacje, co czyniło ich zeznania niewiarygodnymi w tym zakresie.

Dodatkowym argumentem przemawiającym zaś przeciwko wersji zdarzeń prezentowanej przez pozwaną jest nieprzedłożenie przez nią dowodu KW ani raportu kasowego (a więc dokumentów wymienianych w zeznaniach pozwanej jako obrazujących wydanie z kasy spółki kwoty odpowiadającej zapłaconej przez powoda), czy też innego dokumentu choćby pośrednio przedstawiającego transfer środków na zapłatę ceny z majątku spółki. Dowodu takiego nie przedstawiono ani przed Sądem I instancji ani też w toku postępowania apelacyjnego (mimo podniesienia przed wydaniem zaskarżonego wyroku twierdzeń o posiadaniu tego rodzaju dokumentów).

Pomijając to, że pozwana dowody te – tak istotne dla uczynienia jej twierdzeń wiarygodnymi – zawnioskowała dopiero pod koniec postępowania i to jedynie na wypadek uwzględnienia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z wyciągu z rachunku bankowego, podkreślić należy, że ostatecznie dowodów tych nie złożyła do akt sprawy. Co prawda wskazany wyżej wniosek dowodowy został złożony na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej ogłoszenie wyroku, jednak nic nie stało na przeszkodzie, by pozwana przedstawiła ten dowód w postępowaniu odwoławczym stosownie do treści art. 382 k.p.c., zwłaszcza, że tak szczegółowo ustosunkowała się w apelacji do okoliczności sprawy i podważyła zeznania powoda, które z pomocą wymienionych wyżej dowodów, mogłaby je zdezawuować.

Konieczne jest w tym miejscu przypomnienie, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przepis ten ma charakter ogólnej dyrektywy, wyrażającej istotę postępowania apelacyjnego, w którym Sąd odwoławczy pozostaje sądem merytorycznie rozpoznającym sprawę i ma obowiązek samodzielnie od początku ocenić materiał procesowy zarówno w płaszczyźnie dowodowej i faktycznej jak i w płaszczyźnie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Obowiązek orzekania na podstawie materiału zebranego również w postępowaniu apelacyjnym oznacza obowiązek uwzględnienia materiału dowodowego, który ma istotne znaczenie dla sprawy, a który nie był brany pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji. Pozwana jednak ograniczyła się ostatecznie jedynie do gołosłownych twierdzeń o istnieniu dokumentów potwierdzających wypłatę z kasy kwoty zbliżonej do kwoty dochodzonej pozwem, oraz przekazanie tych pieniędzy powodowi. Powyższe należy ocenić negatywnie również z tego powodu, że jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma rachunkowo – prawny obowiązek dokumentowania wszystkich operacji finansowych (w tym kasowych), a zatem przedłożenie odpowiednich dowodów nie powinno nastęrczać dla niej szczególnych trudności.

Odnosząc się do szczegółowych wywodów skarżącego zawartych w uzasadnieniu apelacji stwierdzić należy, że apelacja została skonstruowana na zasadzie drobiazgowych analiz i porównań, przez co wielokrotnie odbiegała od kwestii najistotniejszej dla sprawy – a więc pochodzenia środków, którymi zapłacono za sporne faktury i oceny dowodów, które stały się podstawą przesądzenia tej kwestii. Argumentacja ta w istocie sprowadza się do polemiki z oceną dowodów prezentowaną przez Sąd I instancji i nie zawiera wyводу podważającego poprawność logiczną zgodność z zasadami doświadczenia życiowego czy też kompletność tej oceny.

Odnosząc się zaś do krytyki oceny stanowiska pozwanej przedstawionej przez Sąd I instancji stwierdzić należy, że w świetle powyższych rozważań nie można w żadnym razie uznać, by skarżąca od początku procesu prezentowała stanowisko „konsekwentne i logiczne” jak twierdzi w apelacji. Przeciwnie – dostrzec należy uwypuklone wyżej istotne zmiany przyjętej argumentacji faktycznej zaistniałe w toku i jednocześnie istotne rozbieżności w zakresie zeznań pozwanego nie pozwalają na uznanie racji skarżącego w tej części jego wyводу.

Powyższe wyczerpuje odniesienie się do zarzutów apelacyjnych dotyczących naruszenia prawa procesowego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wreszcie należy wskazać, że Sąd Rejonowy nie naruszył art. 328 § 2 k.p.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy poddał prawidłowej analizie stosunek obligacyjny łączący strony i trafnie uznał, że była to umowa agencyjna. Wbrew stanowisku pozwanej wskazał również, że jego przedmiotem było pośredniczenie agenta, stanowiła zatem formę agencji pośredniczej. Sąd powołała się również na przepis art. 758 k.c. i inne przepisy dotyczące agencji – w tym art. 762 k.p.c. - czyniąc je podstawą orzekania. Niezrozumiałe jest w kontekście powyższego twierdzenie pozwanej, że podstawy prawnej orzeczenia może się jedynie domyślać.

Skoro zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego w zakresie istotnym dla wyrokowania okazały się bezzasadne, należało ocenić przedstawiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, sprowadzający się do podważenia dokonanej przez Sąd I Instancji kwalifikacji prawnej umowy i ściśle z nim związany zarzut przedawnienia.

Wyjaśnić należy, jak już wyżej zasygnalizowano, że Sąd Rejonowy trafnie uznał, iż łącząca strony umowa stanowiła umowę agencyjną. Przedstawił prawidłowe rozważania teoretyczne temat elementów przedmiotowo istotnych tej umowy i trafnie odniósł je do realiów niniejszej sprawy. Z uzasadnienia Sądu wynika także wyraźnie, że zakwalifikował

umowę jako agencję pośredniczą, w której przedmiotem jest pośredniczenie agenta przy czynnościach prawnych dokonywanych z kontrahentami.

Pozwana nie przedstawiła w apelacji żadnej argumentacji świadczącej o niewłaściwej ocenie przez Sąd Rejonowy stosunku prawnego łączącego strony i ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, że Sąd nie wskazał jakie okoliczności faktyczne skłoniły go do uznania, że łącząca strony umowa jest umową agencyjną oraz nie wskazał z jakiego typu umową agencyjną mamy do czynienia, a zatem pozwana kwestionuje ustalenia Sądu w tym zakresie. Co więcej – sprecyzowane w uzupełnieniu apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego są zbyt enigmatyczne i uniemożliwiają ustosunkowanie się do nich. Skarżąca nie wskazała nawet – kwestionując, że łącząca strony umowa jest umową agencyjną, jaki typ stosunku prawnego jej zdaniem łączył strony. Pozwana jedynie w sprzecznie wskazała, że łącząca strony umowa była umową zlecenia, jednak tezy tej nie poparła żadnym uzasadnieniem.

Dla porządku należy jednak wskazać, że zgodnie z art. 758 § 1 k.c. przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu.

W niniejszej sprawie strony zawarły umowę na czas nieokreślony, na podstawie której powód zobowiązał się jako pośrednik (wprost tym mianem określany w umowie) do pozyskiwania surowca na rzecz dającego zlecenie (pозwanej). W części wstępnej umowy pośrednika opisano przez wskazanie pełnej nazwy prowadzonej niego działalności gospodarczej, co wskazuje na podejmowanie czynności w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa. W umowie przewidziano stałe miesięczne zryczałtowane wynagrodzenie w kwocie 1500 zł plus prowizja.

Zatem na podstawie umowy przyjmujący zlecenie powód (pośrednik) zobowiązał się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa (prowadzonego pod wskazaną w umowie nazwą M. S. (...)) do stałego pośredniczenia za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy (pозwanej).

W umowie wprost wskazano, że pośrednik będzie działał na rzecz dającego zlecenie w zakresie pozyskiwania papieru, co nie pozostawia wątpliwości co do tego, że intencją stron było zobowiązanie się powoda właśnie do pośrednictwa. Element stałości pośredniczenia, istotny dla zakwalifikowania umowy jako agencyjnej, został przez Sąd Rejonowy celnie wyłuszczonej z treści samej umowy i okoliczności faktycznych. Przede wszystkim na jego istnienie wskazuje zawarcie umowy na czas nieokreślony oraz wprowadzenie stałego, miesięcznego zryczałtowanego wynagrodzenia za usługi powoda. Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić trzeba, że kwalifikacja prawna umowy stron jako umowy agencyjnej nie budzi żadnych wątpliwości.

Odnosząc się natomiast do zarzutu braku podstawy prawnej do uwzględnienia żądania zwrotu wydatkowanej przez powoda kwoty, trzeba wskazać, że jest on oczywiście bezzasadny. Podstawę taką stanowi, przywołany zresztą również przez Sąd Rejonowy przepis art. 762 k.c., zgodnie z którym w braku odmiennego postanowienia umowy agent może domagać się zwrotu wydatków związanych z wykonaniem zlecenia tylko o tyle, o ile były uzasadnione i o ile ich wysokość przekracza zwykłą w danych stosunkach miarę.

Nie ulega wątpliwości, że kwota wyłożona przez powoda stanowiła wydatek zwiany z wykonaniem zlecenia, gdyż uścił on kontrahentowi poznawanej zapłatę za zamówiony przez nią towar, a pieniądze na ten cel wyłożył z własnych środków.

Pozwana jednak kwestionowała możliwość uwzględnienia powództwa na podstawie wskazanego wyżej przepisu ze względu na brzmienie § 4 umowy z dnia 1 lutego 2009 roku, który jej zdaniem uprawniał powoda do uzyskania (poza wynagrodzeniem) jedynie zwrotu kosztów wydatkowych na paliwo i to tylko w określonych w tym postanowieniu umowy sytuacjach.

Argumentacja ta jest jednak nietrafna. Po pierwsze bowiem wskazać trzeba, że przepis § 4 nie został skonstruowany w taki sposób, by można na podstawie jego treści wnioskować, że zawiera enumeratywne wyliczenie wydatków, których zwrotu mógłby się domagać pośrednik. Jego redakcja wskazuje raczej na wolę uregulowania kwestii zwrotu wydatków

poniesionych na paliwo z tego spodu, że w pracy agenta jest to wydatek typowy. Z drugiej jednak strony wprowadzenie odpowiedniego zapisu regulującego zasady i tryb rozliczania za paliwo służy zniwelowaniu pola do nadużyć w tym zakresie. Stąd wniosek, że § 4 umowy nie może być interpretowany w ten sposób, że poza zwrotem wydatków za paliwo powodowi nie przysługiwał już zwrot jakichkolwiek innych wydatków poniesionych na rzecz pozwanej w toku prowadzonej działalności agencyjnej.

Po drugie, umowa łącząca strony nie wyklucza stosowania względnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego, do których należy art. 762 k.c., a wręcz przeciwnie - w § 5 wprost odsyła do tego aktu prawnego w zakresie nieuregulowanym w umowie. Zatem według zasad wyżej opisanych powołany przepis stanowi podstawę orzeczenia.

Konstatacja w zakresie kwalifikacji prawnej umowy i podstawy rozstrzygnięcia w sposób bezpośredni rzutuje również na ocenę zarzutu przedawnienia. Pozwana uzasadniła go jedynie stwierdzeniem o odmiennej kwalifikacji prawnej umowy (twierdząc, że jest to umowa zlecenia), a ponieważ argumentacja ta okazała się nietrafna, to również bezzasadny okazał się zarzut przedawnienia. Przypomnieć tylko należy, że Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż roszczenie powoda ulega przedawnieniu trzyletniemu.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym znajduje uzasadnienie w treści przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwany przegrał w całości postępowanie odwoławcze, jest zatem obowiązany zwrócić powodce koszty, które poniosła ona w obronie przez apelacją pozwanego. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.).